

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Mobilizacja polskich sił gospodarczych O.Z.N. zapowiada walkę z egoistyczną polityką międzynarodowych karteli i obcych kapitałów Przemówienie gen. Skwarczyńskiego na zebraniu w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 26. 6. (PAT). — Przemówienie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wygłoszone w niedzielę, 26 czerwca b. r. na zebraniu robotniczym w Sosnowcu:

Od zarania polskiego ruchu niepodległościowego robotnik Zagłębia stanął zdecydowanie pod jego sztandarami, a licznymi aktami bohaterstwa i przelaną krwią zaszczytnie zapisał swe imię na kartach historii naszych walk o Niepodległość.

Pozytywny nacjonalizm

Robotnik Zagłębia, jako godny przedstawiciel całego polskiego świata robotniczego, dał niejednokrotnie wielkie i chlubne dowody swego patriotyzmu i czynem potrafił wykazać, że w piękne z pozorów, lecz złudne, nieżywe i wręcz kłamliwe frazesy o międzynarodowej solidarności robotniczej nie wierzy. POZYTYWNY NACJONALIZM i gorący patriotyzm robotnika polskiego w niedawnej jeszcze przeszłości został udokumentowany przelaną krwią. A dziś znajduje dowód w wysiłku codziennej pracy i pełnej gotowości żołnierskiej.

I dlatego wierzę głęboko w szczerzy patriotyzm naszego robotnika i wiem, że potrafi on zdecydowanie odrzucić skierowane do siebie zakusy wszelkiego rodzaju międzynarodówek.

Jestem niezbitnie przekonany, że gdy zajdzie tego potrzeba, robotnik polski niezwłocznie i silnie chwyci w swe krzepkie dłonie karabin, by bronić granic Rzeczypospolitej.

Ale nie tylko w chwili wybuchającej zawieruchy wojennej robotnik polski stanąć musi w obronie państwa.

Jednym z podstawowych środków zwiększenia siły wojennej Polski jest jej uprzemysłowie-

nie. Zdrowa i skuteczna rozbudowa naszego przemysłu jest nie do pomyślenia bez czynnego i świadomego udziału robotników. Zdających sobie sprawę z tego, że przy każdym warsztacie pracy znojnym wysiłkiem swych mięśni uczestniczą w zbiorowym dziele zwiększania sił zbrojnych państwa.

W razie wojny rozkaz mobilizacyjny nie wszystkich robotników powoła do szeregów wojska. Znaczna ich część będzie musiała pozostać przy swych warsztatach pracy, a ich powinnością żołnierską będzie WZMOCNIĆ WYDAJNOŚĆ PRACY, produkować więcej i szybciej, by zaspokoić potrzeby wojenne. Będzie to praca nie mniej doniosła, odpowiedzialna i ciężka, jak służba żołnierza w polu.

Żeby obowiązkiem tym sprostać, potrzeba dobrych, fachowych kwalifikacji, które nabywać już trzeba w czasie pokoju. Dlatego też przywiązujemy tak duże znaczenie do zawodowego przygotowania robotników i stwierdzić możemy z radością, że robotnicy sami coraz bardziej doceniają znaczenie fachowego szkolenia i pragną się w tym kierunku dokształcać.

Koszmar bezrobocia

Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Musi ona jednak być nie tylko obowiązkiem, ale i prawem każdego obywatela. Nie może być przywilejem jednych, a czymś niedostępnym dla drugich.

Z założeń tych wychodząc i uważając bezrobocie za czynnik rozkładający siły narodu, Obóz Zjednoczenia Narodowego wysunął hasło zdecydowanej walki z bezrobociem. Przed Polską leży wielka praca. Nie brak nam do niej tego wielkiego kapitału, ja-

kim są ręce zdolne i chętne do pracy. Kapitał ten wykorzystać należyście musimy i WSZYSTKIM RĘKOM DAĆ ZATRUDNIENIE. Chcemy, aby koszmarna zjawia bezrobocia zniknęła z życia polskich miast i wsi.

Jedynym skutecznym sposobem wcielenia w czyn tego hasła jest uprzemysłowienie kraju, planowa i konsekwentna mobilizacja sił gospodarczych i racjonalnie przeprowadzane inwestycje publiczne zapewnią Polsce należną potęgę gospodarczą, a wszystkim jej obywatelom dostarczą pracy.

Rozwój i uprzemysłowienie naszej gospodarki narodowej będzie musiał spowodować wzrost dobrobytu materialnego świata pracy. Jest to zagadnienie o dużej doniosłości państwowej, bowiem struktura społeczna Polski — jak to stwierdza deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego — opiera się w swych podstawach na szerokiej MASIE ROBOTNIKÓW i CHŁOPÓW. Od losów tych warstw, ich dobrobytu i kultury oraz poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu rozwój Polski i jej przyszłość.

Walka z międzynarodówkami

Musimy zdecydowanie zwalczać wszelkie opory, jakie w tej akcji będziemy napotykać. Przestawiamy się musimy wszelkim, nawet najsprytniej zamaskowanym wpływom agentur międzynarodowych, a zwłaszcza wypowiedzi NIEUBLAGANĄ WALKĘ WSZELKIM WPLYWOM KOMUNISTYCZNYM.

Nie dopuszczając możliwości dysponowania robotnikami polskimi przez czynniki zewnętrzne i międzynarodowe, z równą stanowczością przeciwstawiamy się będziemy wszelkim próbom podporządkowania polskiego prze-

mysłu egoistycznym interesom międzynarodowych KARTELI i OBCYCH KAPITAŁÓW.

Podkreślając konieczność unarodowienia polskiego przemysłu stoimy na stanowisku, że państwo musi mieć prawo skutecznej interwencji we wszystkich wypadkach, w których żywotny interes państwa, czy robotnika polskiego narażony być może na szwank w imię korzyści kapitałów obcych.

Stwierdzamy bowiem, że z jednakową stanowczością przeciwstawiamy się będziemy wszelkim próbom wpływania na życie wewnętrzne Polski zarówno ze strony międzynarodówek robotniczych, jak i międzynarodówek kapitału.

Przebudowa struktury społeczno-gospodarczej Polski, do której dąży Obóz Zjednoczenia Narodowego, całkowicie za pewnia realizację hasła sprawie dliwości społecznej.

Zasada rozstrzygnięcia sporów przez pracodawców i robotników przy wspólnym stole obrad musi być z jednakową rzetelnością przestrzegana przez obie strony, które powinny mieć zawsze na względzie, że ponad ich interesem własnym nadrzędnym jest DOBRO PAŃSTWA. Państwo też musi mieć możność skutecznej ingerencji we wszystkich wypadkach, gdzie ze szkodą dla dobra ogólnego interesy grupowe chcą do wolnie dyktować swoje warunki światu pracy.

Podniesienie stopy życiowej

Wszelkie dzisiejsze braki i bolączki mas robotniczych musimy znać dobrze i badać pilnie, tak jak nikt inny w Polsce, bo jako obóz walki o silną, obronną i sprawiedliwą Polskę, chcemy wzmocnienia teźżyny narodowej. Zwalczać be-

dziemy wszystko, co te teźżyny osłabia. Pod tym też kątem widzenia budujemy nasz plan społeczno-gospodarczy.

Realizacja tego planu wymagać będzie odpowiedniego czasu, ale spowoduje w ostatecznym swym wyniku osiągnięcie wszystkich słusznych postulatów świata pracy. PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ robotnika, urlopy turnusowe i świętówki, dobre i tanie budownictwo mieszkań robotniczych, rozwój zanęcaną już akcją należytego wykorzystania urlopowych wypoczynkowych — oto zagadnienia, do realizacji których dążyć będziemy z całą energią.

Robotnik polski wiecieć musi poważny i niedostatecznie dotąd wykorzystywany udział do ogólnego dorobku naszej kultury narodowej.

Wzmocnienie tej ogólnej siły Polski leży w zjednoczeniu całego narodu, doniosłym etapem.

Mówiąc do was, robotnicy Zagłębia, przemawiam nie tylko jako szef obozu, którego jesteście członkami. Jako były żołnierz Józefa Piłsudskiego, mówię do was. Jako do dawnych towarzyszy broni, którzy jedni z pierwszych stanęli pod wojskowymi rozkazami Wielkiego Wskrzesiciela Niepodległości.

Widząc was tu, tak licznie ze wszystkich hut i kopalń zebranych, wierzę głęboko, że z tą właściwą wam żołnierską gotowością i odwagą, z tą prawdziwie robotniczą siłą, energią i ambicją spełnicie zaszczytną, odpowiedzialną służbę w dziele zjednoczenia narodu dobrze i niezawodnie.

Życzę wam, obywatele, jak najlepszych wyników tej pracy, której celem jest budowa Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

Hitlerowcy umacniają się w Wiedniu

Zreorganizowane S. A. ma zapobiec zamachom na idee narodowo-socialistyczną

WIEDEN, 26. 6. (PAT). Kierownictwo gau wiedeńskiego wydało dziś komunikat o nowym podziale organizacyjnym wiedeńskiej S. A., co jak zaznacza komunikat spowodowane zostało nowymi zadaniami, jakie niebędą do spełnienia wiedeńskie oddziały szturmowe partii narodowo-socialistycznej. Będą one tworzyć odtąd dwie brygady, w skład których wchodzić będzie 206 oddziałów bojowych pieszych oraz 27 bojowych oddziałów nadzwyczajnych.

Obie brygady rozlokowane zostały w Wiedniu w ten sposób,

że jedna z nich pełnić będzie służbę we wschodniej części Wiednia, której przywódcą zamianowany został dawny przywódca narodowo-socialistycznego ruchu w Wiedniu Hanke, druga zaś będzie rozlokowana w zachodniej części miasta z przywódcą Seidlerem, również byłym dawnym przywódcą ruchu nielegalnego w Austrii na czele.

Obie brygady posiadają własne aparaty wywiadowcze, oddziały pionierskie, sanitarne oraz orkiestry. Komunikat podkreśla, że ta nowa organizacja S. A. w Wiedniu stworza potęż-

ny czynnik dla zapobieżenia w przyszłości jakimkolwiek zamachom na idee nar. - socialistyczną.

WIEDEN, 26. 6. (PAT). Dyrekcja policji wiedeńskiej stworzyła oddzielny urząd paszportowy dla żydów w 5-ej dzielnicy Wiednia, który załatwiać będzie odtąd wszelkie sprawy paszportowe, jak również i pozwolenia na wyjazd żydów z Austrii. W dotychczasowych urzędach paszportowych załatwiać będzie mogła sprawy wyłącznie ludność niemiecka.

WIEDEN, 26. 6. (PAT). Władze w Linzu skazały tamtejszego kupca żydowskiego Smetana na karę 43 tys. marek za niezgłoszenie do kasy chorych swych pracowników domowych.

WIEDEN, 26. 6. (PAT). Urzędowo donoszą o przeprowadzeniu generalnej „czystki“ w austriackiej robotniczej kasie chorych i urzędach ubezpieczeń społecznych. Wydaleni zostali wszyscy urzędnicy, których przekonania nie odpowiadają ideologii narodowo-socialistycznej.

Zgnilizna obyczajowa w obozach pracy

BERLIN, 26. 6. — W żeńskim obozie pracy w St. Michaelsdorn w Trzeciej Rzeszy stwierdzono zwiększającą się ilość ciężarnych oraz wenerycznie chorych. Z obozu pracy „A. H. Koog-Lager“ musiano odstawić do szpitala 3 dziewcząt po spędzeniu płodu. Jak już donosiono, komendantka obozu Seedorf została zwolniona z powodu utrzymania stosunków z młodymi dziewczętami.

Dlaczego został zabity Konowalec

przywódca największej tajnej organizacji Europy?

ROTTERDAM, w czerwcu.

W dniu 29 maja 1938 r., w południe dwóch ludzi spotkało się przy stole kawiarni Atlanta, przy ul. Coolsyngal w Rotterdamie. Zamienili kilka słów w języku, który kelner uważał za polski. O godzinie 12 ej minut 17 jeden z nich szybko oddał się po wręczeniu drugiemu dwóch paczek.

Po zapłaceniu za swoją konsumpcję ten ostatni wstał i skierował się ku wyjściu, trzymając paczki w rękach. Zaledwie zrobił kilka kroków na chodniku, rozległa się detonacja i nastąpił wybuch. Dwóch przechodniów zostało rannych, a ziojący pakunki został na miejscu zabity.

Zamach, czy wypadek? Przeszłość obu osobistości upoważnia do wszelkich przypuszczeń. Skoro tylko stwierdzono tożsamość ofiary wielka emocja ogarnęła 40 milionów ukraińców, zamieszkujących w Polsce, w Z. S. R. R. w Rumunii i w Czechosłowacji. We wszystkich krajach, gdzie kwestie mniejszości we są aktualne, sensacja jest wielka.

Ofiarą padł pułkownik KONO-WALEC, oficjalny szef narodowych separatystów ukraińskich. Był również dyktatorem największej tajnej organizacji terrorystycznej, jakiej nie było w Europie już od stu lat.

Przed dziesięć laty, aby osiągnąć swój jedyny cel — stworzenie państwa narodowego „Soborna Ukraina” — wydał polecenie stosowania teroru. Od tego czasu w samej tylko Polsce bojówki jego zorganizowały siedem zamachów na transporty pocztowe pieniędzy i spowodowały czternaście katastrof kolejowych.

Ponadto zabił 54 funkcjonariuszy administracji lokalnej i 189 wyższych urzędników, wśród nich ministra spraw wewnętrznych na jednej z głównych ulic miasta Warszawy, w przededniu wizyty GOEBBELSA w 1934 r.

Drugą, który wręczył maszynę morderczą, a na którego zaproszenie „wódz” pod przybranym nazwiskiem czecha NOWAKA przybył, jest oficjalnie znany pod nazwiskiem BALUK.

Osobliwe spotkanie pułk. Konowalec z Balukiem, a zwłaszcza śmierć pierwszego, należy, ze względu na doniosłość polityczną, do najważniejszych wypadków ostatnich miesięcy. Przypadek zrzucił, że miałem możność przeniknięcia tajemnicy, okrywającej tę dramatyczną historię.

Schadzka naznaczona była w Amsterdamie.

W willi Zielonych Świąt zamieszkałem się na tarasie jednej z kawiarni.

Punktualnie o godz. 16.30 zjawia się człowiek, na którego czekałem z niecierpliwością. Ubrany w komplet sportowy, szaro-zielony i w kapeluszu z tyrolskim piórkiem, był podobny do zwykłego turysty, przybywającego z Europy Środkowej lub Wschodniej.

Jest to FEDYJ, słynny terrorysta ukraiński, który, między innymi wyczynami, dokonał w 1923 r. zamachu na województwo we Lwowie i którego sam Konowalec uważał za najpewniejszego człowieka wśród swoich bojówkarzy. Jemu też powierzył szereg wyjątkowych misji.

— Jak się to mogło stać — zapytałem go — że Konowalec, doświadczony spiskowiec, mógł wpaść w zasadzkę, nastawioną przez Balukę?

— Nie znamy wszystkich szczegółów. „Wódz” nie zwierzał się nikomu. Znałem Balukę. Przezywano go również „Dziobątem” z powodu

ślądów po ospie. „Wódz” zawarł z nim znajomość w listopadzie 1936 roku w Bernie, u jednego z dyplomatów kraju sąsiedniego, interesującego się naszą sprawą. Urodził się we Lwowie, co mu umożliwiło posiadanie paszportu polskiego, ale znaczną część swego życia spędził na Ukrainie rosyjskiej. W Sowietach zajmował stanowiska w administracji. Ale po samobójstwie komisarza indyjskiego SKRYPNIAK, oskarżonego o separatyzm, wyjechał w 1933 r. zagranicę, oświadczając, że stracił wszelką nadzieję, iż w ramach sowieckich odzyskana będzie niezależność Ukrainy.

— Czy był on szczery, czy też pozostawał na służbie G. P. U.?

— „Wódz” uważał go za szczytowego. Jego prawdziwe nazwisko brzmi SOFRONIAK.

Armia amerykańska

— A czy pan sam chciałby schronić się do Ameryki, do swoich?

— Jakże mógłbym to zrobić? Może tam też są zdrajcy. Nie, muszę zniknąć. Nie mogę panu wszystkiego powiedzieć! W każdym razie w Ameryce Baluk się skończył.

— Cóż tam naprawdę jest w Ameryce?

— Wódz uważał, że nowa wojna europejska jest nieunikniona i że doprowadzi do niezależności Ukrainy. Od 1934 roku istniał plan, według którego w Ameryce Północnej stworzono kadry armii ukraińskiej. W razie wojny miały one być przewiezione do Europy i służyć jako

związek armii narodowej. Miały obejmować 30 do 40 tysięcy ludzi. Wraz z elementami ukraińskimi w armii sowieckiej, polskiej, czecosłowackiej i rumuńskiej, stworzono by armię w sile około miliona ludzi.

— A armia w Ameryce?

— Uczyłono już znaczne postępy. Kadry markowane są w towarzystwach strzeleckich. W Kanadzie mamy sześć szkół oficerskich, trzy dla piechoty, dwie dla kawalerii, jedną dla artylerii. Generał KAPUŚCINSKI dokonał tam objazdu, celem inspekcji w 1937 roku. A główna rola przypada pułk. MORAY DE MORLAND, ukraińcowi, pochodzenia francuskiego, b. komendantowi batalionu, który w 1919 r. walczył w Małopolsce.

W lutym 1938 r. przy pomocy funduszy dostarczonych przez Balukę, Moray de Morland założył w Kanadzie szkołę lotniczą.

Przeznaczeniem kadr. w Ameryce było rozpoczęcie, w razie wojny, powstania na Ukrainie polskiej i rozszerzenie stamtąd akcji.

— Ale nowy fakt zmienił sytuację. Mianowicie konferencja w Monako.

Tajny układ z Japonią

Niemcy, zwłaszcza ALFRED ROSENBERG interesuje się wiecie ruchem ukraińskim. W Monachium Rosenberg założył Instytut ukraiński. Na skutek interwencji Alfreda Rosenberga, podpisano tam tajny układ z japońskim attache wojskowym w Niemczech.

W razie wojny, formacje ukraińskie, zamiast iść do Polski, mają się udać na Daleki Wschód, dzięki środkom komunikacyjnym, które oddadzą do dyspozycji japończycy. Tam będą walczyły przeciw Sowiecom u boku wojsk japońskich. Jako rekompensata za ich pomoc ma być stworzona niezależna republika ukraińska na „Zielonym Klifie”, nad wybrzeżem Pacyfiku, gdzie mieszka blisko 2 miliony ukraińców.

Niektórzy członkowie z otoczenia „wodza” uważali, że układ ten nie odpowiadał czysto ukraińskim interesom.

Zebrań „Prowodu” odbyło się 7 kwietnia w willi wynajętej w Beausoleil, w Monako przez MORTINEZA.

Morley de Morland napisał gwałtowny list protestacyjny. Sfery angielskie i amerykańskie, sympatyzujące z naszym projektem, wyraziły szczerą oburzenie. Ale presja ROSENBERGA i pułkownika NICOLAI na ukraińców, mieszkających w Niemczech, zadecydowała.

A kiedy „Prowid” ratyfikował 7 kwietnia układ monachijski, wielu ogarnął smutek! Zaczęły się okresy ciężki dla nas i dla sprawy!... Baluk-Sofroniak przybył do Monako 6 kwietnia i wyjechał 8-go...

„Prowid”

Kim są ludzie, którzy kierują organizacją tak potężną, że ofiary wynoszą setki i że Niemcy, Japonia i inne kraje starają się o jej

neutralność, lub o sojusz z nią? Siła ich polega przede wszystkim na ich akcji wśród mniejszości rozsiadanej w szeregu państw i zajmującej terytoria, stanowiące punkty strategiczne Europy Wschodniej.

Członkami „Prowidu” (kierownictwa) są: KAPUŚCINSKI, ANDRIEWSKI, FEDIN, GRYBOWSKI, MARTINEZ, ONACKI, KOSACZ, GNACZUK, MORAY DE MORLAND i kapitan JAN, szef szturmu.

Każdy z nich kieruje wydziałem i ma jako pomocnika „referenta” technicznego. Główni z tych są: ŁOJKO, BOCHENKO, BARANOWSKI, JURKIW i FEDIJ.

Najważniejszy jest wydział K.E., pracujący wśród ukraińców w Polsce.

— Ale — powiedział mi Fedij w chwili rozstania — mamy do dyspozycji 300 „zaprzysiężonych wykonawców”, podczas gdy macedończycy nie mieli ich nigdy więcej, niż 60, a Ustaszi nigdy nie przekroczyli liczby 25. Od czasu układu monachijskiego obawiano się bardziej, niż akcji politycznej, akcji masywnych terrorystów. Aby przeszkodzić naszemu „wodzowi” w posługiwaniu się nią i aby doprowadzić do naszego rozkładu, spowodowano na nasze nieszczęście wybuch bomby w Rotterdamie”.

Po tych słowach Fedij, bezrobotny terrorysta, oddał się chwilkiem i zniknął w mieście, dla niego i jego ludzi pełnym niebezpieczeństw.

JEAN LAUBESPIN

„The World's Fair 1939, New York”

Gigantyczna impreza, przekraczająca nawet pojęcia amerykańskie

W dniu 30 kwietnia 1939 — oczywiście, o ile do tego czasu świat nie oszaleje ostatecznie — otworzy swe podwoje „The World's Fair”, nowojorska wystawa światowa, pod hasłem „Rozbudowa świata jutra”.

Było stosunkowo łatwo znaleźć na skrajnym przeludnionym olbrzymim mieście odpowiedni teren dla wystawy światowej. — Bowiem istniał tylko jeden jedy ny pusty teren w pobliżu centrum miasta: a mianowicie „Flushing Meadows”, „kwitnące łaki”, jak ten teren zwie się trochę eufemistycznie w planie miejskim. W rzeczywistości były to błota, pośrodku których wznosiła się olbrzymia góra śmieci, powstała w ciągu trzech dziesiątków lat z odpadków i popiołu Nowego Jorku, a zawierająca 50 milionów jardów sześciennych. Już przed dwoma laty rozpoczęły się pierwsze przygotowania.

W dzień i w nocy bez przerwy pracowały maszyny, w nocy przy niesamowitym świetle reflektorów, tak, że mieszkańcy okolicznych przedmieść prawie nie mogli spać. Obecnie główna praca jest wykonana, instalacje wody, gazu, telefonów i elektryczności są przeprowadzone, dwa olbrzymie jeziora słodkiej wody błyszczą w słońcu, tysiące drzew sprowadzono z New Hampshire i Maryland.

Cały teren wystawowy obejmuje prawie 5 kilometrów kwadratowych. Sześćdziesiąt flag powiewa już na tym terenie, w cieniu nowoutworzonego sztandaru wystawy, utrzymanego w kolorach pomarańczowym i niebieskim, ma jako emblemat głowę i pochodnię statui wolności z portu nowojorskiego. A amerykańskie

już zaczęły żonglować liczbami: 30.000 robotników, pracujących obecnie na terenie wystawowym nad jego 300 budynkami ma pomóc do uzyskania wpływu nie mniej jak biliona dolarów — tak wysoko ocenia się wartość wszystkich interesów, które ma się nadzieję dokonać z odwiedząjącymi wystawę w roku 1939. — Liczą się tu z 60 milionami kosztów budowy i 50 milionami sprzedanych kart wstępu.

„Budowle, które nie miały sobie równych na naszej planecie” — tak nazywają amerykańskie powstające budowle wystawowe. — Dziewięć wielkich gmachów poświęconych będzie wyłącznie na ekspozycje rządu amerykańskiego. Plac dla rewii i popisów wojskowych jest tak wielki, że po-

zwoli jednocześnie manewrować 50.000 ludzi.

O głównym momencie wystawy, o „perysferze” słyszeliśmy już coś niecoś w Europie. Będzie to największa kula, zbudowana kiedykolwiek przez ludzkosć; wysokości 18 pięter będzie ona pozornie unosiła się nad ziemią na promieniu olbrzymiego gejzera. Obok niej wznosić się będzie „Trylon” — trzystronny obelisk 210 mtr. wysokości.

Naprzód będzie się wkraczało do „Trylona”, który będzie jednocześnie idealną wieżą z widokiem na wystawę, a stąd dopiero przez wąski most prowadzić będzie droga do wnętrza kuli. Tu odwiedzający dowiedzą się jak wyglądać będzie świat jutra. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy aż do dnia otwarcia.

Konstrukcja poszczególnych

hal ma już samym swym wnętrzem wyglądem wskazywać, co jest wewnątrz do zobaczenia. Tak więc „hala kosmetyki” będzie miała kształt olbrzymiej puderniczki, towarzystwa gazowe pokazują swe nowinki w budynku, który będzie miał kształt palnika gazowego, z którego wznosi się ku niebu olbrzymi płomień; przemysł radiowy, wystawia swe ekspozycje w olbrzymiej lampie wzmacniającej

„Najbardziej aerodynamiczną wystawą historii”, nazywają nowojorczyacy swą „World's Fair”. Zwierzęta również muszą się poddać linii opływowej. Oto zobaczymy „Rotolactor”, mechaniczną dojarke przyszłości. Będzie można tu trzy razy dziennie oglądać niezwykle widowisko, jak 200 krów w jednym szeregu będzie wydojonych w parę chwil przez elektryczną dojarke.

Dawniej budowali wioski muzułmańskie i indyjskie, tu zobaczymy zamiast tego „Miasto jutra”, z domami, mieszkaniem, sklepami, dancinami, teatrami, kinami i kompletną ludnością w stylu roku 2.000. Dla dzieci odwiedzających wystawę będzie cała masa sal zabaw, czytelnia, warsztatów, teatrów lalek i wycieczek po wystawie. Dla dorosłych urządzony będzie raj rozrywkowy 3 km. długości wokół jednego ze sztucznych jezior, który zgromadzi wszelkie budy i atrakcje krajów całego świata.

I jeśli tylko połowa tych wszystkich projektów będzie zrealizowana, to, jak twierdzą amerykańskie, będzie to najwspanialsza z dotychczasowych wystaw światowych.

G. E.-r.

Do Francji

indywidualne wycieczki na dowolny okres czasu.

Do Czechosłowacji

indywidualne przejazdy na dowolny okres czasu.

Do Anglii

miesięczne wycieczki za indywidualnymi paszportami.

Do Palestyny

wycieczki 2 i 4 tygodniowe ze zwiedzaniem Grecji i Turcji. Możliwość przedłużenia pobytu.

Najtaniej i najszybciej załatwia

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUGUTTA 2.

TEL. 107-86



Plotki

— Mam nadzieję, że pan nie opowie mojej żonie, iż pożyczylem sobie od pana sto złotych?

— Nie opowiem, jeśli pan mi przyrzeknie, że nie powie pan mojej żonie, iż miałem tyle pieniędzy przy sobie!

— Powiedz mi, mój synu, czy aby zawsze mówisz tylko prawdę, jak cię tego w dzieciństwie uczyłem?

— Tak jest, ojcze, prawie zawsze, ale od czasu do czasu czynię wyjątki, bowiem kilku przyjaciół chciałbym jednak zachować!

Bajka arabska.

Harun-Al-Raszyd miał na swym dworze poetę. Pewnego razu poeta szczególnie zachwyił go swymi pieśniami i władca powiedział: — Proś mnie, o co chcesz.

Poeta powiedział: — Nie chcę prosić o nic wielkiego. Daj mi zezwolenie zabrania ośla każdemu, kto boi się swej żony.

Kalif dał mu takie zezwolenie z pieczęcią i podpisem. Minęło kilka miesięcy. Siedząc na tronie Harun-Al-Raszyd zauważył w oddali tłum kurzu. To wracał do domu poeta z niezliczonym stadem osłów.

Kalif wezwał go do siebie.

— O panie świata — zakrzyknął poeta — Jakże cię mam błogosławić! Byłeś w niezliczonych krajach i w dalekich miastach. Wszędzie znalazłem ludzi, którzy boją się swoich żon i każdy z nich dał mi ośla wedle twego rozkazu. Wdzięk kobiety niezwykłej urody, a wśród nich dziewczę czternastoletnie, podobne do pączka róży, godne miłości jedynie samego kalifa...

— Ciszej, ciszej — nachylił się doń Harun-Al-Raszyd. — Żeby cię tylko nie usłyszała żona moja, Zobeida... Gdzie jest to dziewczę?

— Dziewczę — odpowiedział poeta — widziałem we śnie. Ale na własne oczy zobaczę ośla, którego mi dasz...

Sowiety pomagają Chinom!

Czang-Kai-Szek spotka się z marsz. Blücherem na terenie Mongolii

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Ryski korespondent „Paris - Midi“ do nosi na podstawie informacji, pochodzących z moskiewskich kół dyplomatycznych, jakoby rząd sowiecki przygotowywał w obecnej chwili szczegóły spotkania między marszałkiem Blücherem, a Czang - Kai - Szkiem, które nastąpić by miało w końcu lipca na terenie sowieckiej Mongolii.

Rozmowy na ten temat prowadzone są obecnie w Moskwie przez generała chińskiego

Waa - Czu - Inga, który przybył niedawno do Moskwy, aby kontynuować rokowania rozporządzone w czasie pobytu wybitnego przedstawiciela „Kuomintan gu“, p. Sun - Fo. Maa - Czun - Ing został już przyjęty na specjalnej audjencji przez marsz. Woroszyłowa, a następnie odbył dłuższą rozmowę ze Stalinem w obecności Molotowa.

Jakkolwiek polityczne koła sowieckie zachowuje absolutne milczenie — to w każdym ra-

zie w kołach dyplomatycznych Moskwy panuje przekonanie, iż rząd sowiecki zdecydował się udzielić Chinom jak najdalej idącej pomocy przeciwko Japonii.

W obecnej chwili, pisze „Paris - Midi“, Sowiety nie ukrywają już swoich zamiarów w związku z konfliktem japońsko - chińskim, o czym zdają się świadczyć 2 fakty:

1) protest ambasadora Sowi-
tów w Tokio przeciwko bom-
bardowaniu przez lotników ja-

pońskich miast chińskich, oraz 2) niezwykle wojownicze rozkazy dzienne marszałka Blüchera do armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

Powyższe wiadomości o zaangażowaniu się Sowi-
tów w sprawie pomocy dla Chin przy-
jęte zostały w Paryżu z tym
większym zainteresowaniem,
że właśnie w ostatnich dniach
rząd francuski wycofał się z
wszelkich stosunków handlo-
wych z rządem marsz. Czang -
Kai - Szeka, udzielając ambasa-
dowi japońskiemu w Paryżu
wyraźnej gwarancji, iż wszel-
kie dostawy broni przez teren
francuskich Indochin zostaną
całkowicie przerwane.

2 x DZIENNIE 1 GROSZ MYDEŁKO DO ZĘBÓW **CHERYS** O NIEZRÓWNYM SMAKU

Min. Goebbels w Gdańsku

narzeka na... „przeszkody“ ze strony cywilizowanego i demokratycznego świata

GDĄSK, 26. 6. (PAT). — W dniu dzisiejszym samolotem z Berlina przybył do Gdańska minister propagandy Rzeszy dr. GOEBBELS, który w teatrze miejskim z okazji t. zw. „Tygodnia kultury“ wygłosił przemówienie. Ministra Goebbelsa oraz generała lotnictwa Prus Wschodnich Kellera powitał przywódca partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku Forster, stwierdzając, że przez kulturalną wspólnotę i współpracę Gdańska z Wielką Rzeszą, czego zewnętrznym symbolem jest dzisiejsza uroczystość, niemiecka doznała w Gdańsku silnego podniesienia na duchu.

W dowód wdzięczności Forster wręczył min. Goebbelsowi 20 starych sztzygłów gdańskich. Następnie zabrał głos minister Goebbels, który zaznaczył m. in., że t. zw. „Tydzień kultury“ ma dla Gdańska specjalne znaczenie. Minister dał wyraz nadziei, że również w przyszłych latach będzie mógł do

Gdańska przybywać w tym samym co i dziś celu. W dalszych wywodach min. Goebbels podkreślił, że w dziedzinie kultury, tak jak na odcinku politycznym i gospodarczym, narodowo - socjalistyczne Niemcy doznają sukcesów ze strony t. zw. „cywilizowanego i demokratycznego świata“. Prawo rządzenia w dziedzinie kultury posiada wyłącznie suwerenna władza polityczna i dlatego w dziedzinie kultury w narodowo - socjalistycz-

nych Niemczech żydzi udziału brać nie mogą i nie będą. W końcu dr. Goebbels wskazał, że na ulicach gdańskich wszędzie i zawsze wyczuwa się ducha niemieckiego i niemiecką kulturę.

GDĄSK, 26. 6. (PAT). W czasie manifestacji młodzieży na Długim Rynku, przemówił również krótko minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels, podkreślając na wstępie, że Gdańsk jest miastem o niemieckiej kulturze

i gwarantką tej niemieckości jest młodzież. Niemieckość bowiem żyje w młodzieży zarówno w Rzeszy jak i poza jej granicami. Min. Goebbels zaznaczył w końcu, że przemawia do niemieckiej młodzieży gdańskiej w imieniu ludności Rzeszy oraz Fuehrera.

GDĄSK, 26. 6. (PAT). Minister propagandy Rzeszy opuścił dziś popołudniu Gdańsk udając się samolotem do Berlina.

Zamach na parę królewską?

Policja francuska wykryła aferę szpiegowską w Biarritz

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Dzienniki paryskie podały wiadomość iż francuskie władze bezpieczeństwa wykryły w Biarritz aferę szpiegowską. W związku z tym aresztowano hiszpana markiza de Revalso, stojącego na czele organizacji wywiadowczej. Sprawa ta zaczyna nabierać sensacyjnego posmaku, bowiem jak

podaje „Petit Parisien“ markiz de Revalso w czasie swego aresztowania przez policję francuską powołał się na jakieś poważne usługi oddane francuskiej służbie wywiadowczej.

Markiz de Revalso udzielił władzom francuskim pewnych informacji, na temat rzekomo przygotowywanej akcji nieznanego te-

rorystów w związku z zapowiedzianą wizytą królewskiej pary angielskiej we Francji. Markiz de Revalso, jak podaje dziennik, podał miał francuskim władzom bezpieczeństwa szereg nazwisk terrorystów przybyłych z zagranicy jak również cały szereg interesujących szczegółów ich działalności.

Włochy rozpoczną wojnę

o ile rząd barceloński wprowadzi w czyn swe pogroźki

PARYŻ, 26. 6. (PAT). Charge d'affaires włoski w Paryżu Prunas w czasie swej drugiej z rzędu wizyty, jaką złożył na Quai d'Orsay w sobotę popołudniu ministrowi Bonnetowi, z którym omówił już w piątek sprawę groźby rządu barcelońskiego, potwierdził jeszcze raz wobec francuskiego min. spr. zagran., że Włochy odpowiedzą natychmiast rozpoczęciem kroków wojennych na wszelkie ataki ze strony lotnictwa barcelońskiego, skierowane przeciwko jakimkolwiek obiektom włoskim.

Charge d'affaires włoski ze swej strony otrzymał od min. Bonnet'a zapewnienie, iż Francja poczyniła już ze swej stro-

ny wszelkie kroki dyplomatyczne w Barcelonie i że całkowicie nie aprobuje taktyki rządu barcelońskiego.

Shaw musi kapitulować

Lekarze zalecili bojowemu starszemu spokój

LONDYN, 26. 6. (PAT) — Bernard Shaw otrzymał od swoich lekarzy polecenie prowadzenia jak najskromniejszego trybu życia. Lekarze nakazali pisarzowi wycofać się na przeciąg miesiąca z wszelkich polemik polityczno - społecznych, w których sędziwy dramaturg angielski brał dotąd niezwykle

żywy udział. Zakazano mu również pisanie artykułów na tematy aktualne. Stan zdrowia Shawa nie budzi co prawda poważniejszych obaw, ale lekarze uważali za wskazane, że względu na jego sędziwy wiek, zalecić mu bezwzględny spokój. Shaw ma obecnie 82 lata.

Manifestacja w Warszawie

przeciwko wyrokowi śmierci w Palestynie

Warszawski koresp. „Głos Porannego“ telefonuje:

Wczoraj odbyła się w Warszawie manifestacja przeciwko wyrokowi śmierci na Ben Josefa. Przy ul. Rabina Majzelsa zebrał się kilkutyśięcny tłum. Wygłoszono szereg przemówień.

Pe zebraniu uchwalono przeciw-

depesę do gen. Haninga i Zabo-
tyńskiego z prośbą o podjęcie inter-
wencji w kierunku ulaskawienia.

W godzinach wieczornych grupa młodzieży sjonistycznej demonstrowała przed siedzibą ambasady brytyjskiej, wznosząc okrzyki protestacyjne. Policja rozproszyła demonstrantów.

Znów rozruchy pod Jaffą i Tel-Awivem

TEL-AWIW, 26. 6. (PAT) — W okolicach Jaffy i Tel-Awivu doszło do rozruchów.

Rzucono dwie bomby, które wy-
tądziły duże straty. Rannych jest 4 żydów i 7 arabów, w tym czterech bardzo ciężko.

Dwaj żydzi ranni w czasie bójki w ubiegły czwartek, zmarli w dniu dzisiejszym.

GRAND-KINO
Początek 4. 6. 8. 10

**DZIS
PREMIERA!**

ROMA

Dolores DEL RIO
George SANDERS
Peter LORRE



W CZTERY OCZY

Opowieść o piekle wielkiej wojny i o wielkiej miłości oficera do tancerki-szpiega

Z powodu zgonu

B. P.

D-ra Leona Hirszberga

Wiceprezesa Zarządu S. A. Hirszberg i Wilczyński

wyrazy serdecznego współczucia pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi składu

A. I. Schönfeld

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 28, J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a

Z żałobnej karty

Dr. Leon Hirszberg

W sobotę rano zakończył życie dr. Leon Hirszberg, jedna z najbardziej świetlnych postaci pionierów przemysłu kódkiego, człowiek nieskazitelnego charakteru, głębokiej inteligencji i wielkiego serca.

Dr. Leon Hirszberg urodził się w Łodzi w listopadzie 1875 r., jako syn Jakóba Hirszberga, założyciela wielkiej fabryki wyrobów trykotowych i dzianych w naszym mieście. Po ukończeniu gimnazjum w Łodzi, dr. Leon Hirszberg udał się na studia wyższe do Lipska, gdzie ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu, a następnie doktoryzował się w Heidelbergu, pisząc pracę doktorską z dziedziny fizyki.

W roku 1908 powrócił do kraju i wstąpił do firmy Hirszberg i Wilczyński, w której pracował na stanowisku kierowniczym nieprzerwanie do ostatniej chwili, w charakterze członka zarządu i wiceprezesa.

W ciągu długich lat swej działalności na terenie naszego miasta, dr. Leon Hirszberg odznaczył się stałą gotowością do pracy społecznej oraz czynnego poparcia wszelkiej godnej inicjatywy. W latach okupacji brał żywy udział w pracach komitetu obywatelskiego, opiekował się harcerstwem, jako członek zarządu patronatu drużyny im. Tadeusza Kościuszki, służąc jednocześnie radą i pomocą w pracy wielu instytucjom filantropijnym i społecznym. Poza tym zmarły był członkiem zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego, oraz członkiem komitetu dyskontowego Banku Polskiego.

Gruntowna wiedza, głęboka inteligencja, niezwykła dobroć serca, a przede wszystkim wyjątkowy osobisty czar i serdeczny stosunek do ludzi, zaskarbił dr. Leonowi Hirszbergowi prawdziwy szacunek i szczerą sympatię zarówno podwładnych, jak i szerokiego kręgu kolegów, przyjaciół i znajomych. To też wieść o zgonie dr. Leona Hirszberga wywołała głęboki żal w naszym mieście.

Cześć Jego pamięci!

UNIKAJCIE NIECHLUJNYCH SPRZEDAWCÓW ULICZNYCH

W dniu 25 czerwca 1938 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Dr. Leon Hirszberg

Pogrzeb odbędzie się dziś, w poniedziałek, 27 b. m. o godz. 13-ej z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski, o czym zawiadamiają w głębokim żalu

Żona, Córki i Rodzina

40 tys. kilo diamentów wydobywa się rocznie w Południowej Afryce

Największe kopalnie diamentów znajdują się w Kimberley (Afryka), niewielkiej miejscinie, liczącej 40 tysięcy mieszkańców. Kopalnia ta, założona w roku 1871, rozwija się z fantazyjną szybkością.

Dawniej praca w kopalniach odbywała się na powierzchni ziemi, teraz została przeniesiona do ogromnych korytarzy podziemnych połączonych z sobą szeregiem szybów i wind, zaopatrzonych w urządzenia, będące ostatnim wyrazem techniki. Teren, na którym znajduje się kopalnia, jest otoczony po dwójnym zasiękiem drutów kolezastych, w których ukryte są przewody wysokiego napięcia i specjalne urządzenia sygnalizacyjne. Poza tym okolica jest strzeżona przez liczne posterunki. W nocy potężne reflektory nieustannie oświetlają teren.

Specjalną kontrolą i opieką otaczana jest praca robotników kopalnianych. Ponieważ polega ona nie tylko na wydobywaniu diamentów w podziemnych korytarzach, lecz i na oczyszczaniu ich z części nieużytecznych i sortowaniu, robotnicy są podzieleni na grupy, którym nie wolno się ze sobą komunikować. Mieszkają w domach - barakach, znajdujących się na terenach kopalnianych, otoczonych drutem kolezastym i strzeżonych przez posterunki. Wszelkie kantyny znajdują się w obrębie kopalni. Jest tu także kabaret i kino. Robotnicy, którzy opuszczają teren kopalni, muszą się meldować swym zwierzchnikom, którzy przeprowadzają u nich drobiazgową rewizję. Ponieważ w kopalni panuje straszliwy upał górnicy pracują nago. Mimo pozornej niemożności kradzieży diamentu, zdarzają się wypadki, że kopacz połyka okruch kamienia, pragnąc go w ten sposób wynieść poza obręb kopalni. Ale sprytna kontrola uniemożliwiła te usiłowania, gdyż w wypadku podejrzenia o kradzież, robotnik zostaje zatrzymany na je-

szcze jedną dobę i dostaje tęga porcję oleju rycynowego.

Wszystkie kamienie, dokładnie zważone i zarejestrowane, przechodzą przez kontrolę ekspertów, którzy je szacują, wystawiając odrazu „metrykę” każdemu diamentowi. Wywiezienie diamentu z Kimberley bez specjalnego pozwolenia jest karane więzieniem do trzech lat. Organizacja przemysłu diamentowego spoczywa w rękach dwóch potężnych kompanii angielskich, mianowicie „De Beers Company” i „Diamond Buying Syndicate”, zaś

piętnaście szesnastych całej produkcji światowej należy do Anglii. Trudno jest ustalić dokładną cyfrę rocznej produkcji diamentów, gdyż ulega ona znacznym wahaniom. W roku 1921 wynosiła ona np. 190 milionów karatów, t. j. 40 tysięcy kilogramów. Niegroźną konkurencją dla Anglii stanowią portugalska Angola, gdzie roczna produkcja wyraża się cyfrą około 100 tysięcy karatów. Z innych państw Brazylia produkuje około 500 tysięcy karatów rocznie.

Z powodu zgonu szlachetnego

D-ra Leona Hirszberga

wyrażamy pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi firmy „Hirszberg i Wilczyński” najserdeczniejsze współczucie

A. SZULMAJSTER

Głęboko dotknięci zgonem szlachetnego

D-ra Leona Hirszberga

wyrażamy szczerze współczucie pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi firmy „Hirszberg i Wilczyński”

RASZ I SALOMONOWICZ

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 6.20 Muzyka z płyt i gimnastyka
- 7.15 Koncert poranny
- 11.00 Audycja dla poborowych
- 11.20 Kamil Saint - Saensa (płyty)
- 12.03 Audycja południowa
- 13.45 Fragmenty z oper J. Massenet (płyty)
- 14.15 Koncert życzeń
- 15.15 „Jak oni to robią” — wesoła audycja dla dzieci
- 15.30 Fragment z powieści „Puszcza” Weysenhoffa
- 15.45 Wiadomości gospodarcze
- 16.00 Zespół instrumentalny
- 16.45 Upiór morski z Moldefiordu — felieton
- 17.00 Pogadanka aktualna
- 17.10 Audycja wymienna
- 18.10 Koncert kameralny
- 19.00 Audycja żołnierska
- 19.20 Pogadanka aktualna

- 19.30 „W stratosferze towarzyskiej”, koncert rozrywkowy
- 21.00 Arterie i żyły naszego miasta, felieton
- 21.10 „Pieśni morskie”
- 22.05 Muzyka lekka i taneczna — (płyty)

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
21.35 Uwertura „Korsarz” Berlioza, Koncert fortepianowy E-dur Irelanda, Rapsodia flamandzka Absila i „Mazepa” Liszta

PRAGA (470)
20.15 „Ekspress do Nicei” — operetka Weisa

BERO-MUENSTER (540)
19.55 „Kobieta, która wie, czego chce”, operetka O. Straussa

BUDAPESZT (550)
21.30 Uwertura „Egmont” Beethovena, Symfonia Abna i Rapsodia Nr. 2 — Liszta

RZYM (420)
21.30 Koncert symfoniczny z bazyliki

Dancing CASANOVA

Zawadzka 16.

WANDA WALEWSKA - Atrakcja światowa
Czarska — Magda Egressy.
Duet GIBSY et GIBSY.
ORKIESTRA „JOLLY-BOYS”
Czwartek, soboty i niedziele FIVE
Sala idealnie wentylowana.

Życie przy pracie

Regularnie co miesiąc przychodzi i zabiera olbrzymi wór brudnej bielizny. Po kilku dniach znów się pojawia — tym razem ze stosem bielizny czystej, jak śnieg, starannie poukładanej. Pieczolowicie, ba, prawie z piętyz mem układa sztukę po sztuce. Szrafady bielizniarki szybko zapelniają się. Gdy ostatnia z nich bezszelęstnie zamknie się, stara praczka prosi o należność za pracę. Otrzymuje pieniądze, dziękuje i odchodzi, by za miesiąc znów wrócić i znów wypelnic bez słowa swą ciężką pożyteczną pracę. Kiedyś wdałem się z praczką w rozmowę.

— Dużo Wojciechowa ma domów, w których oddają jej bieliznę do prania? — Stałych miejsc, w których piore, miałam kilkanaście. Nie mogłam narzekać. Ciężko, bo ciężko było, ale się zarabiało na chleb i mieszkanie. Cóż, mąż od córki odszedł, to miałam dać mojemu dziecku zmarnieć? Odstąpiłam jej pół moich klientów. Niby z tego się utrzymuje, ale żadna z nas nie zarabia tyle, żeby wystarczało. Obie się męczymy.

— A ileż Wojciechowa przeciętnie zarabia na praniu?

— Od ilości sztuk pranej bielizny zależy zarobek. Bo są domy, że wola płacić od sztuki: za podpinkę, przeszcieradło po 40 gr., za koszulę 30, czasem 25 gr. Różnie. Gdzieindziej znów mam płacone od całosci za wypranie. Biorę wtedy czasem 5 zł., a jak licznieszja rodzina to i 6 lub 7 zł. Takich prań za 10 zł. mam mało, choć wiem, że innym zdarzają się i większe zarobki, bo po kilkanaście złotych za pranie.

— No więc ile razem wynosi zarobek miesięczny?

— W jednym miesiącu zł. 30, w innym zł. 50.— Jeżeli piore u siebie, to liczę więcej, bo dochodzi farbka, opał itd.

— Gdyby nie to, że część klientów Wojciechowa odstąpiła swojej córce, to w sumie możnaby z tej pracy żyć.

— Póki mam siły, to zarabiam jeszcze na siebie. Idzie mi już sześćdziesiąty rok życia. A bo to na długo wystarczy jeszcze sił? A po tym co będzie? Żeby to człowiek tak gdzie pracował, że jak go wyrzucą, to żeby mógł pobierać zasiłki, albo jak ze starości nie będzie mógł robić, żeby mógł brać rentę. Ale cóż — tak nie jest.

— A nie ma jakiegoś związku praczek? Przecież w tym fachu pracują tysiące kobiet?

— Tak, ale wszystkie są takie, co nie wiedzą gdzie i co robić, żeby się zrzeszyły i wystarały o prawa, tak jak mają inne zawody. My praczki o tym czasem mówimy, ale i na gadaniu się kończy. A słyszałam, że w takiej Ameryce, a i gdzieindziej też, są związki praczek, mają prawa i zabezpieczenia na wypadek nieszczęśliwości. U nas tylko ta ma Ubezpieczalnia, którą zatrudniają sklep, firma. Czyli jedna na sto. Jedną z nas mówiła, że każdych parę domów powinno mieć swoją praczkę, a pranie kosztowałoby ich o pół taniej. Z tych kilku złotych danych na ubezpieczenie praczki, wyniosłoby na lokatora po kilkanaście groszy. Wymialiłby co o tym planie mówiła. I bieda jest po staremu, a czas leci...

Z ciężkim westchnieniem poszła praczka do swej piwnicy, gdzie kątem mieszka, bo nie stać ją na własną izbę. Jeżeli pranie zabiera do siebie, to odnajmuje kuchnię stróżówki. Taki jest los zgarbionych nad pralką kobiet, które nie tylko piore bieliznę, ale... i siebie z sił i zdrowia ulatującego z oparami pary i kłiewej woni krochmalu.

Ogół narzeka, że pranie jest drogim. A przecież same praczki wskazują na sposób potanienia tej czynności za minimalną cenę zabezpieczenia im jutra...

A. S.

DLA ARTRETYKÓW

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i łągu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno. Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego zarówno jak i sól ciechocińska można dostać w każdej aptece lub drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowisk można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciw artretyczną. Indywidualne uzupełnienie należy uzgodnić z lekarzem.

WKRÓTCE W KINIE „EUROPA”

Film o miłości i zdradzie, pokusie i zawiści

KOMBATANCI

(CZŁOWIEK, KTÓRY STRACIŁ PAMIĘĆ...)

Rewelacyjny film francuski prod. 1938 r.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła na posterunku w Tel-Awiiwie i tamże została pochowana 22 czerwca 1938 r.

B. P.

Helena z Lusterników Birgerowa

przeżywszy lat 35.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Mąż, Syn, Matka i Rodzina

Członkowi zarządu naszej spółki p. Borysowi Birgerowi oraz rodzinie z powodu zgonu

B. P.

HELENY BIRGEROWEJ

wyrazy najszczerzego współczucia składa

Zarząd Spółki Akcyjnej Przemysłu Włókienniczego A. i J. Pikielnych w Łodzi

Wczoraj w Łodzi...

Edward NISSEL (Borowa 8) w czasie kłótni z synem został przez postrzelony w twarz ze straszaka. Rana okazała się lekka. Syn został aresztowany. W czasie tego zajścia dostał ataku furii sąsiad Nissla — Stanisław HERMAN.

W swym mieszkaniu przy ulicy Sko rupki 7 odebrał sobie życie przez powieszenie się Mieczysław KLUCHA. Denat przed popełnieniem samobójstwa wszczął bójkę z sąsiadem Władysławem JURKIEM, którego dotkliwie pogryzł.

Przy ul. Lipowej 27 został uderzony spadającym żelazem Ludwik KOŚCIAN.

W restauracji przy ulicy Saterliaga 31 została przez pijanego gościa pokłuta nożem Aniela ŚCIBOR (Plac Boernera 9).

Na ulicy Warszawskiej wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się w rękę Roman ROSIAK (Marysin III, Pięka 33).

Przy ulicy Łagiewnickiej 65 zatrął się alkoholem Antoni GRUSZEWSKI (Nowaka 14).

Mieczysław SKRZYDLAK (28 p. Strz. Kaw. 18) spadł z roweru i złamał obojczyk.

W fabryce przy ul. Gdańskiej 155 uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy Mieczysław BOBOWSKI (Wólczajska 230).

Na autostradzie Łódź — Łagiewniki dokonano napadu na rowerzystę Antoniego BORYSA (Pivna 6), którego napastnicy obrzucili kamieniami, raniąc go ciężko.

Na Wodnym Rynku przejechany ro stał przez wóz Andrzej WYKRĘTOWICZ (Cmentarna 10a).

Na gorącym uczynku kradzieży w sklepie spożywczym Diny BRAUNER przy ul. Śródmiejskiej 61 ujęto złodzieja Mariana MIECZNIKOWSKIEGO, bez stałego miejsca zamieszkania.

Na cmentarzu na Dołach na grobie matki otrul się kwasem solnym Jerzy FELISIAK (Pałacowa 5). Denata w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Ofiarami napadów, rozpraw nożowych i bójek padli: przy zbiegu ulic Wolborskiej i Północnej Józef JUSZCZYK (Radogoszcz), Michał KOPF (Dolna 29), na ul. Zeromskiego Jan SZYPAŻEWSKI (11 Listopada 36), Zygmunt LESIKOWSKI (Marii Piotrowiczowej 7), Bazyl KUNDAWCZUK (Rolnicza 20), na Placu Reymonta Stanisław BANY (Rysia 2), przy ulicy Toka rzewskiego 8 Henryk MARKIEWICZ (Krakusa 20), przy ulicy Rybnej 14 — Hersz PASTORSKI (Piłsudskiego 58), przy zbiegu ulic Zeromskiego i 6 Sierpnia Jonas GORKE (Mielczarskiego 21), Stanisław CHACHULSKI (Limanowskiego 95), Stanisław KUSMIDER (Rzgowska 164), Maria WĘGLIŃSKA (Grunwaldzka 28), Zofia DUBLA (Ruda Pabianicka, Pivna 1), Rozalia GRABEK i jej mąż (Słowiańska 8).

Przy ulicy Pogodnej nr. 3 wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z maszynką benzynową nastąpił wybuch. Płomieniami została objęta córka loka tora Zenobia TARNECKA, która doznała tak ciężkich poparzeń na całym ciele, że w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. (1)

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 66, nasza najukochańsza

B. P.

ANNA z GOLDÓW BRISKOWA

wdowa po b. p. M. L. Brisku

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dnia 27 czerwca 1938 r. o godzinie 2 po południu z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Córki, Syn, Synowa, Zięciowie, Wnuczki i Wnuk

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Dnia 26 czerwca b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

ZYGMUNT HALPERN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dn. 27-go b. m. o godz. 3 po poł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim.

Stroskana Rodzina

W ataku naglej furii zraniła narzeczonego i pokąsała brata

W domu przy ulicy Śródmiejskiej 29 rozegrała się wczoraj rano tragedia.

Zamieszkała tam 25-letnia Hela Fajtel dostała nagle ataku furii, w trakcie którego zaczęła demolować urządzenie mieszkania.

Gdy furiatkę usiłował obezwładnić jej narzeczonego, 25-letni Icek Lenczyński (Pieprzowa 10), zraniła. Przy zaparcu stoła, wzdęciach, wygo dotkliwie, kasałając i drapiąc. Ten sam los spotkał brata Fajtlów-

ny, 26-letniego Majera. Mężczyźni w obawie o swe życie, wybiegli z pokoju, alarmując pogotowie i policję.

Ponieważ rozniosła się pogłoska, że furiatka zaopatrzona jest w rewolwer i będzie strzelać, policja przybyła w pancierzach ochronnych.

Po dłuższych wysiłkach Fajtlówne obezwładniono i odwieziono w kaftanie bezpieczeństwa do szpitala św. Antoniego.

Lekarz pogotowia opatrzył poranionych Majera Fajtla, oraz Icka Lenczyńskiego. (1)

TYFUS BRZUSZNY JEST CHOROBA BRUDNYCH RĄK

Krzesa w parku za opłatą

na rzecz związku niewidomych

W łódzkich parkach w różnych punktach ustawione zostały krzesła, które zająć można za opłatą 10 groszy.

Zebrane w ten sposób pieniądze, zostają przeznaczone dla związku niewidomych.

Krzesła takie ustawione zostały w parku im. Sienkiewicza, Poniatowskiego i in. Specjalni inkasenci pobierają opłaty. (1)

Rabinat łódzki ogłosił post

W związku z wyrokiem śmierci na Ben Josefa w Palestynie, odbyło się wczoraj specjalne posiedzenie rabinatu łódzkiego.

W wyniku posiedzenia postanowiono ogłosić na wtorek, t. j. na dzień jutrzejszy post, jako protest przeciwko wyrokowi.

Poza tym, wczoraj zarząd gminy żydowskiej w Łodzi wysłał do króla angielskiego depeszę z prośbą o ulaskawienie Ben Josefa. (1)

KOLONIE TURYSTYCZNO - WYPOCZYNKOWE W ZAKOPANEM I KARWI NAD BAŁTYKIEM.

Przyjmuje się w dalszym ciągu zapisy na kolonie turystyczno - wypoczynkowe w Zakopanem i w Karwi n. Bałtykiem.

Kolonie znajdują się w pięknych mурowanych willach pod kierownictwem wykwalifikowanych fachowców.

Wikt smaczny i obfity. Pokoje 2 — 3-osobowe, przestronne i słoneczne. Czytelnia pism, świetlica. Wycieczki turystyczne.

14-dniowy pobyt w Zakopanem wraz z przejazdem w obie strony zł. 68.—. W Karwi — zł. 98.—.

Informacje i zapisy: Biblioteka im. B. Berochowa, Zachodnia 59, tel. 191-50 i „Gwiszda”, Zachodnia 57.

Łądem i morzem wokół Europy

Bukareszt—Konstantynopol—Warna—Ateny—Dubrownik—Wenecja—Neapol—Rzym—Paryż—Bruksela

30/VII — 26/VIII — zł. 650.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits | Cook, Piotrkowska 68** — tel. 170-70

Capitol

Nadprogram: Tygodnik oraz aktualności z kraju i zagranicy P. A. T.

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Dziś premiera!

Wspaniały, pełen emocji i napięcia film reżyserii JACKA CONWAYA, twórcy filmu „VIVA VILLA”

„SARATOGA”

Ostatnia i najlepsza kreacja pięknej JEAN HARLOW
Współudział biorą: Clark Gable — Lionel Barrymore

Wiadomości szachowe

OLIMPIADA W BUENOS-AIRES.
Najbliższy turniej drużynowy narodów o puchar Hamilton - Russela odbędzie się, zgodnie z zeszłoroczną uchwałą kongresu Fide — w

ją już pono zapewniony udział wielu wybitnych mistrzów europejskich m. in. przyrzekł swój udział w olimpiadzie mistrz świata dr. Aliechin.

Calkowity koszt turnieju ma wynieść 76.000 dolarów, z czego większa część została już zebrana przez argentyński komitet olimpijski.

TURNIEJ W NORDWIJK POD ZNAKIEM SENSACJI.

Turniej międzynarodowy, rozgrywany obecnie w holenderskim kurorcie Nordwijk, przekroczył już 6 rund. Dotychczasowy przebieg turnieju dostarczył wiele niespodzianek, o największą jednak sensację postarał się Eliskases, champion dawn. Austrii, a obecnie pretendent do mistrzostwa III Rzeszy, który zaprezentował znakomitą formę i prowadzi od początku w turnieju, mając z 6 gier — 5 pkt. Mniej pewnie gra były mistrz świata dr. Euwe, pechowo — Spielmann, najbardziej zaś ryzykownie — mistrz dr. Tartakower i młody estończyk Schmidt, największy rywal Keresa w Estonii. W dobrej formie jest również senior turnieju, 58-letni sir Thomas, znajdujący się narazie w górnej połowie tabeli.

W kolejności rund uzyskano następujące wyniki: w 1 rundzie Eliskases zwyciężył Spielmana, partie Keres — Bogolubow, Landau — dr. Tartakower, Thomas — Pirc, Schmidt — dr. Euwe zakończyły się nierozgraną; w 2 rundzie Keres wygrał z Landauem, Thomas — z dr. Tartakowerem, Spielman ze Schmidtem, zremisowali Bogolubow z Euwem i Eliskases z Pircem. W 3 rundzie mistrz Polski dr. Tartakower przegrał znów z Eliskasesem, dr. Euwe zwyciężył Spielmana i Schmidt — Pirc. W 4 rundzie dr. Tartakower wreszcie odniósł pierwsze swoje zwycięstwo ze Schmidtem, wszyscy pozostali zremisowali. W 5 rundzie wygrali: Euwe z dr. Tartakowerem, Keres ze Schmidtem, Eliskases z Landauem i Pirc ze Spielmannem.

W 6 rundzie odniósł Keres sensacyjnie zwycięstwo nad dr. Euwem, Pirc pokonał Bogolubowa, Eliskases — Thomasa i Landau — Schmid

HAPPY END.

— Jak się zakończyła premiera? — Do pewnego stopnia szczęśliwie. Po drugim akcie można było odebrać w kasie pieniądze za bilety.

*

W berlińskiej restauracji.

GOŚĆ: — I to pan nazywa kura? Już dawno się tak nie śmiałem!

KELNER: — Dziękuję panu! Ta, Tartakower zaś ze Spielmannem zremisowali.

Stan tabeli po 6 rundach: Eliskases — 5 p., Keres — 4,5 p., dr. Euwe, Pirc — po 3,5 p., Thomas — 3 p., Bogolubow, Landau — po 2,5 p., dr. Tartakower, Spielmann — po 2 p. i Schmidt — 1,5 p.

O zdobyciu 1 nagrody rozstrzygnięciem ewentualnie ostatnia runda, w której m. in. spotkają się Eliskases z Euwem.

BOGOLUBOW BEZKONKURENCYJNY W NIEMCZECH.

W Bad Elster zakończył się niedawno treningowy turniej najwybitniejszych mistrzów niemieckich. Wzięli w nim udział m. in. wiedeńczyk Fliskases i dr. Weil oraz najlepszy niemiecki szachista w Czechosłowacji — prof. Gielg. Zwyciężył zasłużenie Bogolubow, który jako jedyny wyszedł z turnieju bez porażki (6,5 p.), dystansując Eliskasesa, Engelsa (po 6 p.), mistrza Rzeszy Kieningera i Gielga (5 i pół p.), Rellstaba i Ahuesa (4,5 p.) i t. d.

*

GLASGOW. — Tegoroczne mistrzostwo Szkocji zdobył Fairhurst (8 p.), bez przegranej, przed olimpijczykami Aitken'em (7,5 p.), Pagem (5,5 p.) itd.

*

WARSZAWA. — Wynik tegorocznych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy: Hatechia — 39,5 p., YMCA (zeszłoroczny

mistrz) — 33 p., Fund. Domów Akadem. — 29,5 p., K. P. W. — 23,5 p., Jedność — 21 p., Remberców — 18 p., C. W. S. — 13,5 p. W rozgrywkach, podzielonych na 4 etapy, wzięło udział ogółem 29 osmioosobowych zespołów.

W Warszawskim Klubie Szachowym odbywa się obecnie turniej indywidualny z udziałem szeregu znanych graczy, m. in. Trockenheima, Gadalińskiego, Dannemana i 2 szachistek — mistrzyni Niemiec Seni Graf, chwilowo zamieszkałej w Warszawie i dr. Hermanowej.

*

LÓDŹ. — Nowoobрани zarząd Łódz. Okr. Zw. Szach. rozwinął w ostatnim czasie na szerszą skalę zakrojoną akcję propagandowo-werbunkową, zmierzającą do zrzeszenia wszystkich sekcji szachowych na terenie Łodzi. Siedziba związku mieści się w lokalu Zw. Prac. Ub. Spol., przy ul. Piotrkowskiej 154. Sekretariat czynny jest w soboty od godz. 19 do 20. Ustalony został kalendarzyk jesiennych rozgrywek szachowych w Łodzi. We wrześniu i październiku r. b. odbędzie się turniej indywidualny w 3 klasach (wstępny do mistrzostwa Łodzi, B i C), w listopadzie i grudniu — turniej o mistrzostwo drużynowe związku na r. 1938 w kl. A i B.

DOKTOR

KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)

przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZEJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

DO SPRZEDANIA kredens orzechowy, stół okrągły, 5 krzesel i fotel kryte skórą, tapczan oraz jasna sypialnia. Zawadzka nr 23, m. 51, lewa oficyna, II wejście.

Teatr i muzyka

TEATR POLSKI

Dziś o 8.30 wiecz. „Kobieta i raga”.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 9 wiecz. „Szóste piętro”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 9.30 wiecz. „Motkie ze Słobotki”.

Z. T. K.

Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Najbliższe wycieczki:

29. VI. — środa: Tomaszów, Spała, Inowódź i Teofilów. Dziś ostatni dzień zapisów, przejazd w obie strony zł. 2.25.

2 i 3 lipca, sobota i niedziela Weekend we Włodzimierzowie. Wyjazd z Łodzi w sobotę po poł., powrót w niedzielę w nocy. Utrzymanie w pensjonacie. Zwiedzenie Salejewa i Piotrkowa. Koszt zł. 7.

Z. T. K. przyjmuje zapisy na kolonie w Karwi n. Baltykiem (willa „ZNICZ”), Jaremczu, Zakopanem, Dorze, Druskienikach, Kazimierzu n. Wisłą oraz na tanie pobytu ryeczaltowe w Truskawcu.

Informacje i zapisy codziennie w sekretariacie od godz. 18 do 22.

Doktor Medycyny

Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuserek Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

NA WIŚNIOWEJ GÓRZE

otrzywać można

„GŁOS PORANNY”

po cenie nominalnej

u kolportera p. Jamnika willa KAWULI

Z namiemnika Pięknej Pani

FORVIL

5 FLEURS

Buenos - Aires wiosną przyszłego roku. Argentyński zw. szachowy, a czele którego stoi minister finansów, czyni wszystko możliwe, aby przyszła olimpiada wypadła jak najbardziej okazale. W ten sposób chcą argentyńczycy zachęcić europejskie związki do udziału w tej imprezie oraz częściowo chociaż wynagrodzić poszczególnym mistrzom stratę czasu, związaną z długą podróżą. Niezależnie od wysłanych zaproszeń do wszystkich członków FIDE, argentyńczycy ma-

CORSO

Pocz. w dni powszednie o 4 w soboty i niedziele o g. 12-ej

Ceny od 50 gr.

Dziś premiera!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Dramat rozgrywający się na Saharze i w Marokko. — Groza wojny światowej. — Bunt wojsk tubylczych

Następny program: **Władczynie puszczy i Wiosna zakochanych.**

LEGION ŚMIAŁYCH

KINO TEATR

METRO

PRZEJAZD 2

Pocz. 0 4-ej

Dziś poraz ostatni!

Szampańska komedia p. t.

Kiedy jesteś zakochana

W rol. główn. piękna para kochanków

GRACE MOORE i CARY GRANT

KINO TEATR

MIRAZ

11 LISTOPADA 16

Pocz. 0 4-ej

Dziś poraz ostatni!

Wspaniały podwójny program

Harry Baur

Wielka miłość BEETHOVENA

W rol. gł. Borys Karloff
Ceny od 54 gr.

KINO - TEATR

URANIA

Cegielniana 2
Tel. 107-34.

Poraz pierwszy w Łodzi!

Najlepszy z najlepszych. Najbardziej sensacyjny i pełen fascynującego napięcia, nowy wspaniały film z życia DZIKIEGO ZACHODU — pod tyt.

„Śmiertelni wrogowie”

W roli głównej: Nieustraszony rycerz sprawiedliwości — niezwalczony bohater

KEN MAYNARD

Dziś poraz ostatni!

Film dla wszystkich smutnych i wesołych — Żywa i świeża akcja — Wzruszające momenty — Przewodny głos małego chłopca, a zarazem wielkiego śpiewaka

MAŁY CZARODZIEJ

Początek o g. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej
Jutro premiera „Zielone Pola”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowskiej 101.